



Gogol — REWIZOR. Od lewej: Paweł Galia (Chlestakow), Marian Cebulski (Horodniczy), Ambroży Klimczak (Dobczyński), Wojciech Łodyński (Chłopow), Edward Rączkowski (Bobczyński), Eugeniusz Fulde (Ziemliank).

## Z CZEGO SIĘ ŚMIEJECIE?

Zrozumiałem, że w utworach moich śmieję się na próżno, bez celu, sam nie wiedząc po co. Jeżeli śmiać się, to już śmiać się mocno, i z tego, co rzeczywiście zasługuje na ośmieszenie. W „Rewizorze” postanowiłem zebrać razem wszystko co szpetne w Rosji. Ten autokomentarz Gogola mógłby posłużyć Jerzemu Krasowskiemu za motto do przedstawienia, które zaprezentował na scenie Teatru im. J. Słowackiego, gdyby... Ale o tym za chwilę.

W krakowskim spektaklu REWIZORA gra się i wygrywa rzeczywiście tylko to, co w utworze Gogola szpetne, brzydkie, odpychające, żalodne, płaskie i wulgarnie. Reżyser świadomie i precyzyjnie buduje takie sytuacje, aby każda postać miała „okazję” zademonstrować swoje odrażające wnętrze, lub kompromitujący sposób bycia.

Nieczęsto się zdarza oglądać na scenie aż tyle odpychających typów, których zachowanie wywołuje uśmiech na widowni. Bo też i Krasowski uruchomił mechanizm prymitywnej farsy, w której każdy chwyt i gag jest dozwolony. Taka farsa jest niezawodna w działaniu, bo eksploduje petardami wesołości. Wesołości żywiołowej i równie prymitywnej.

Kopniaki, plucie, pijacka czkawka, dosadne gesty i szalone gonitwy, nieprzewidziane upadki i potknięcia — prowokują do śmiechu i ogólnej wesołości. Dla Krasowskiego są to środki, którymi obnaża sposób bycia skorumpowanego i łapówkarskiego świata urzędników. W takim ujęciu są oni istotnie obrzydliwi i prymitywni. I śmieszni. Nie są jednak groźni i niebezpieczni. Bo komponowany farsowymi chwytami i schematami świat urzędniczy u Krasowskiego uległ skonwencjonalizowaniu. Poddany został totalnej teatralizacji i wprzęgnięty w służbę bezinteresownego śmiechu.

A równocześnie przecież reżyser zamierzył pokazać nam REWIZORA autorskiego, to znaczy zgodnego z duchem realizmu pisarskiego Gogola. Są więc realistyczne kostiumy, jest stylowe wnętrze, a w tle umowna, z drzewa wykonana dekoracja, którą Wojciech Krakowski świetnie uchwycił rosyjskość i klimat prowincjonalnego, dziewiętnastowiecznego miasteczka. W zakończeniu natomiast spektaklu przyzwany zostaje sam autor. Aktor ucharakteryzowany na Gogola nie tylko wygłasza zamiast żandarma znaną, paraliżującą zebranych wiadomość o urzędniku z Petersburga, ale również fragment uwag dla aktorów, że ostatnie wypowiedziane słowo żandarma musi porazić wszystkich jak prąd elektryczny. I taką grupową sceną „porażonych” aktorów — wykonawców REWIZORA kończy reżyser swój spektakl.

REWIZOR Krasowskiego jest zabawą i czystym teatrem. Byłby zabawą przednią, choć pozbawioną satyry i adresu, gdyby zaproponowana konwencja farsowa wsparta została mistrzowskim wykonaniem. Tego typu farsę trzeba grać z obłądną wprost precyzją. Musi to być popis wirtuozów. Inaczej nawet dobrzy aktorzy zaczynają niebezpiecznie balansować nad przepaścią złego smaku.

Amabilis



Marian Cebulski jako Horodniczy

## KRONIKA

• W grudniu ub. roku odbyły się WARSZAWSKIE SPOTKANIA TEATRALNE (większość prezentowanych spektakli omówiliśmy na tym miejscu).

• W Łodzi oglądaliśmy IX ŁÓDZKIE SPOTKANIA TEATRALNE (studenckie). Grand Prix nie przyznano, dwa równorzędne wyróżnienia zespołowe otrzymały: Teatr UJ PLEONASMUS (za spektakl *Sztółka samojedna* — pisaliśmy o nim w P. 1439) i TEATR 77 z Łodzi za spektakl *Pasja*. Nagrodę indywidualną przyznano Ryszardowi Majorowi (za współudział i realizację spektakli *Sztółka samojedna* i *Niech żyje król i królowa*), a nagrodę aktorską — Janinie Koniecznej za rolę królowej w spektaklu

*Niech żyje król i królowa* Teatru TAM z Akademii Medycznej w Krakowie.

• Budynek Teatru im. L. Solińskiego w Tarnowie został generalnie przebudowany i zmodernizowany (na zdjęciu gmach teatru

wieczorem). Na inaugurację i otwarcie teatru po remoncie wystawiono na dużej scenie dramat Stefana Żeromskiego — *TURON* (na zdjęciu scena z tego spektaklu), a na nowej Scenie Kameralnej *SŁOWO O JAKUBIE SZELI* Brunona Jasieńskiego.

